

# Dariusz Rogut

---

## Pierwsze lata "władzy ludowej" w Zelowie (1945-1948)

---

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 6, 359-374

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dariusz Rogut

### PIERWSZE LATA „WŁADZY LUDOWEJ” W ZELOWIE (1945-1948)

Omawiając przedstawiony temat należy zwrócić uwagę na bardzo specyficzną historię Zelowa. Jest ona nierozdzielnie związana z jego założycielami-osadnikami czeskiimi. Właśnie oni, przybywszy tu na początku XIX w., mieli przemożny i przez wiele lat prawie wyłączny wpływ na jego rozwój. Zelów stał się nie tylko dość silnym ośrodkiem przemysłu włókienniczego, ale również swego rodzaju czeską enklawą w centralnej Polsce.

W związku ze stopniowym napływem do Zelowa ludności polskiej, żydowskiej i niemieckiej z biegiem lat pozycja założycieli osady uległa osłabieniu. Jednak w dalszym ciągu odsetek ludności czeskiej był najwyższy w osadzie i sytuacja ta utrzymywała się do początku lat trzydziestych XX w.<sup>1</sup> Warto również nadmienić, iż przedwojenny Zelów charakteryzował się nie tylko mozaiką narodowościową, ale również religijną. W okresie II Rzeczypospolitej było tutaj kilka wyznań religijnych, a wśród samych Czechów kilka odłamów ewangelickich<sup>2</sup>.

Literatura przedmiotu dotycząca Zelowa obejmuje kilkanaście pozycji. Kwestię rozwoju gospodarczego Zelowa poruszają dwie publikacje<sup>3</sup>. Dość dobrze opracowane są dzieje parafii ewangelicko-reformowanej w Zelowie i pobyt Czechów w

---

<sup>1</sup> W 1931 r. w zarządzie gminy było 8 Czechów, 5 Polaków, 2 Niemców i 2 Żydów, Z. T o b j a Ń s k i, *Czesi w Polsce*, Kraków 1994, s. 113.

W kwestii stanu ludności w Zelowie występuje wiele rozbieżności. Według informacji wójta Zelowa z 18 czerwca 1945 r., podział narodowościowy w gminie Zelów w 1931 r. wyglądał następująco: Niemców – 450, Żydów – 1 100, Polaków – 2 300, Czechów – 3 350 osób. Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Akta Gminy Zelów (dalej: AGZ): 1896-1954, sygn 40, nie paginowane (npag).

Zupełnie odmienne dane podaje proboszcz katolicki, gdyż według źródeł parafialnych, w połowie lat 30-tych w Zelowie miało być 2 800 wiernych katolickich, 2 300 ewangelików reformowanych, 850 ewangelików augsburskich, 300 baptystów, 2 400 Żydów oraz 35 nieokreślonych. K. C i o s e k, *75 lat parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Zelowie 1926-2001*, Zelów 2001, s. 31. Autor poddaje jednak pod wątpliwość ostatnią statystykę. Prawdopodobnie zostały zawyżone dane dotyczące katolików, po części Żydów oraz ewangelików augsburskich (Niemców), a zaniżone Czechów.

<sup>2</sup> Sytuacja ta uległa zmianie po II wojnie światowej. W Zelowie nie było już wyznawców religii mojżeszowej, a z powodu wyjazdów Czechów kilku odłamów Kościoła ewangelickiego.

<sup>3</sup> T. C z a j k o w s k i, *Chałupnictwo tkackie w Zelowie* [w:] *Drobny przemysł i chałupnictwo*, t. 1, Warszawa 1931, s. 67-163; J. Ż ó ł t a s z e k, *Chałupniczy przemysł tkacki w Okręgu Łódzkim*, Warszawa 1928.

Polsce<sup>4</sup>. Jeżeli chodzi o historię Zelowa do chwili obecnej, można wymieć trzy takie pozycje. Pierwsza z nich została opracowana i wydana na polecenie ówczesnych władz komunistycznych Zelowa w 1987 r.<sup>5</sup> Z tego powodu publikacja ta pełna jest politycznych i propagandowych sformułowań. Dotyczy to przede wszystkim działalności Komunistycznej Partii Polski oraz Polskiej Partii Robotniczej (PPR) w powojennej historii. Na podstawie prac archiwalnych dokonanych na potrzeby niniejszego artykułu mogę stwierdzić, iż w monografii tej przedstawione zostały sprzeczne z prawdą fakty historyczne. Nie miało to jednak większego znaczenia dla ówczesnych władz.

Zupełnie odmiennie należy ocenić dwie najnowsze pozycje dotyczące miasta, które ukazały się równocześnie w 2003 r. Autorem stricte naukowego opracowania jest Jacek Jadwiszczak, absolwent Instytutu Historii w Piotrkowie Trybunalskim Filii Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach<sup>6</sup>. Druga pozycja, współautorstwa Sławomira Papugi i Andrzeja Gramasza, ma charakter popularno-naukowy<sup>7</sup>. Została przygotowana w oparciu o źródła archiwalne i opracowania naukowe, jak również szeroko uzupełniona o niepublikowane do tej pory zdjęcia ze zbiorów prywatnych. Jednak żadna z wyżej wymienionych pozycji nie jest pełną monografią miasta. Nie powstało także żadne opracowanie naukowe dotyczące wydarzeń lat 80-tych, na przykład powstania „Solidarności” czy sytuacji w stanie wojennym. Myślę, że bogata historia miasta zasługuje na pełne opracowanie i czeka na swoją monografię.

Druga wojna światowa pogłębiła skomplikowaną sytuację narodowościową w Zelowie. Okupant niemiecki prowadził wyrafinowaną politykę narodowościową. W Zelowie pozycję uprzywilejowaną posiadały osoby, które podpisały volkslistę. Dotyczyło to również pewnej grupy Czechów. Ponadto na mocy postanowienia namiestnika Kraju Warty, Artura Greisera pozostali Czesi otrzymali specjalny status, na mocy którego traktowano ich lepiej niż Polaków. Uzyskali określone przywileje, np. majątki czeskie nie podlegały konfiskacie, Czesi mogli również prowadzić działalność handlową, posiadali także karty aprowizacyjne podobne do tych, jakie przyznawano volksdeutschom. Jednocześnie nie mogli swobodnie przemieszczać się oraz byli wywożeni na przymusowe roboty do Rzeszy<sup>8</sup>. Polityka niemiecka doprowadziła do napięć i miała poważny wpływ na stosunki narodowościowe w latach powojennych.

W wyniku ofensywy Armii Czerwonej 19 stycznia 1945 r. Zelów został opanowany

<sup>4</sup> E. Matuszewski, *49 listów z powodu braci czeskich*, Łódź 1971; Z. Tobjański, op. cit. W. Kriegseisen, *Zbór ewangelicko-reformowany w Zelowie w latach 1803-1939. Zarys dziejów*, Warszawa 1994; P. Wróblewski, *Spółeczność czeska w Zelowie. Problemowa monografia socjologiczna*, Warszawa 1996; *Wczoraj, dziś i... Życie, dzieje i teraźniejszość braci czeskich w Zelowie*, pod red. J. Kriegseisena, Zelów 1998.

<sup>5</sup> J. Góral, R. Kotewicz, Z. Tobjański, *Zarys dziejów Zelowa*, Zelów 1987. Potocznie wśród mieszkańców określana jest mianem „historii sekretarzy”.

<sup>6</sup> J. Jadwiszczak, *Spółeczeństwo Zelowa w XIX i początkach XX wieku*, Zelów 2003.

<sup>7</sup> S. Papuga, A. Gramsz, *Zelów. Wspólnota nacji, wyznań, kultur*, Łódź 2003.

<sup>8</sup> Represje niemieckie również dotykały Czechów, m.in. dwóch zostało zamordowanych w 1939 r. w obozie w Radogoszczu. Szerzej zob.: L. Olejnik, *Zbór ewangelicko-reformowany w Zelowie na tle dziejów tej miejscowości* [w:] *Wczoraj, dziś...*, s. 68-69.

przez oddziały 3. Armii Gwardyjskiej. Poważniejsze walki ominęły jednak miasto, a w wyniku wymiany ognia zginęło jedynie kilku żołnierzy sowieckich i niemieckich.

W powojennym Zelowie nastąpiły duże zmiany narodowościowe. Przeważająca część Żydów została zamordowana. Z miasteczka uciekła większość Niemców i niektórzy Czesi współpracujący z okupantem, jednocześnie nastąpił napływ ludności polskiej z okolicznych wsi<sup>9</sup>.

Bardzo szybko mieszkańcy Zelowa zaczęli organizować władze samorządowe. Już 24 stycznia 1945 r. powołano Tymczasowy Zarząd Gminy. Wójtem został Teofil Miller (czeski działacz komunistyczny), jego zastępcą Zygmunt Wysocki, a sekretarzem Karol Zaunar. Powołano także nową strukturę mającą zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom – Milicję Obywatelską. Na czele posterunku MO stanęli działacze komunistyczni: Romuald Perlicjusz – komendant oraz Józef Swoboda, jego zastępca. Liczbę milicjantów ustalono na 20 funkcjonariuszy, a siedzibę MO ulokowano w budynku byłej policji niemieckiej przy ul. Kościuszki 16<sup>10</sup>. Członków stałej Gminnej Rady Narodowej wybrano 2 lutego 1945 r. Jak wynika z protokołu, jednym z pierwszych mówców był sowiecki komendant wojenny Zelowa. Stwierdził on, iż (pisownia oryginalna):

„zbiera się lud, by po pięciu latach niewoli wybrać gminną Radę Narodową, zorganizować administrację, szkoły, itd. Polska ma być demokratyczna, nie wolno powtórzyć błędów z 1939 r., którym największym było zaprzeczenie się Niemcom (sic!). Dlatego należy wybrać ludzi uczciwych, czystych, którzy prawdziwie będą współpracować w budowie demokratycznej, niezawisłej Polski, którzy w pełni będą utrzymywać ład i porządek”<sup>11</sup>.

Przy współudziale mieszkańców dokonano demokratycznego wyboru 12 członków GRN oraz 8 ich zastępców. Tegoż dnia powołali oni na stanowisko wójta Lucjana Busiakiewicza, przedwojennego działacza samorządowego. Jego zastępcą został Zygmunt Wysocki, a sołtysiem Władysław Rozpędzki. Zastrzeżenia co do osoby wójta zgłosił komendant wojenny sugerując, że może „zajść przeszkoda czynników rządowych”. Na kolejnym posiedzeniu GRN postanowiono dokonać otwarcia (8 lutego) szkoły powszechnej oraz uruchomienia urzędu pocztowego, którego kierownikiem wyznaczono Adama Chwalnego. Prezydium GRN od maja 1945 r., tworzyli: Edward Zatorski – przewodniczący, jego zastępca Stanisław Piestrzyński oraz członkowie: Bolesław Mik, Mieczysław Krawczyk oraz Czesław Ornaf. Utworzenie struktur administracyjnych wynikało z inicjatywy społeczeństwa. Przed władzami samorządowymi stanęło wiele problemów. Nie tylko należało zagwarantować bezpieczeństwo mieszkańcom, ale także zorganizować szkolnictwo, służbę zdrowia, rozwiązać kwestię dostaw energii elektrycznej oraz aprowizacji. Powstała MO znalazła się pod kontrolą komunistów. Była to nie tylko struktura państwowa, ale też

---

<sup>9</sup> Stan ludności w gminie w czerwcu 1945 r. wynosił 50 Żydów, 240 Niemców, 4825 Polaków oraz 3 000 Czechów, APL, AGZ, 40, npag.

<sup>10</sup> W kilka miesięcy później komendantem MO został ppor. Emilian Stefańczyk. Jak wynika z jego życiorysu był żołnierzem brygady Armii Ludowej im. Bema.

<sup>11</sup> APL, 35, npag., *Protokół z wyborów Gminnej Rady Narodowej w Zelowie z 2 lutego 1945 r.*

stricte polityczna formacja służąca „utrwalaniu władzy”. Jednak powołanie organów porządkowych było konieczne ze względu na nieustabilizowaną sytuację powojenną. Sytuacja na terenie gminy była bardzo niebezpieczna. Na zachód przebiegały grupy maruderów niemieckich, dochodziło także do typowych napadów rabunkowych. Jednak podstawowe zagrożenie wynikało przede wszystkim z bandytyzmu dokonywanego przez tzw. „wyzwolicieli” – żołnierzy Armii Czerwonej. Pomimo czynionych prób milicjanci nie potrafili (prawdopodobnie również nie chcieli lub najzwyczajniej bali się) rozwiązać tego problemu. Z nielicznych zachowanych źródeł wiadomo, iż w drugiej połowie czerwca 1945 r.

„żołnierze radzieccy dokonali szeregu napadów z bronią w rękę, sterroryzowawszy ludność, kradli garderobę, drób itp. Wobec późnego meldowania o wypadkach pościg nie dał wyników pozytywnych. Zanotowano przy tym szereg zgwałceń Polek i Niemek”<sup>12</sup>.

Prawdopodobnie wydarzenia te miały miejsce również wcześniej. Materiały archiwalne nie precyzują liczby ograbionych rodzin oraz pokrzywdzonych, ewentualnie zmarłych kobiet. Powiadamianie MO o bandytyzmie sowieckim nie przynosiło żadnych efektów. Terroryzowanie lokalnych społeczności i masowe grabieże połączone z gwałtami, cechowały ówczesną powojenną sytuację w Polsce. Działania czerwonoarmistów na terenie Zelowa nie odbiegały od powszechnie stosowanych na ziemiach „wyzwolonych”.

Jak wspominałem powyżej, w tworzeniu struktur „władzy ludowej” aktywnie uczestniczyli komuniści narodowości czeskiej. Sekretarzem Komitetu Gminnego PPR został T. Miller, jego zastępcą R. Perlicjusz (Polak)<sup>13</sup>. Do czołowych działaczy należeli także: Janina Borodinowa, Roman Ruta, Bolesław Kamiński, Mirosław Li-bań i Antoni Klimaszewski. Bardzo szybko rosły szeregi PPR, w której większość członków stanowili Czesi. W kwietniu 1945 r. PPR na terenie gminy liczyła 295, a w maju już 300 członków. W tej liczbie większość (250 osób) stanowili robotnicy, pozostałych 40 było przedstawicielami inteligencji zaś 10 chłopów. Z inicjatywy partii powstało także koło Związku Walki Młodych, liczące w marcu 54 członków. Jak wspominał po latach czołowy czeski działacz komunistyczny

„były to wprawdzie rządy z czeską przewagą, ale fakt ten jest dobry dla podkreślenia polsko-czechosłowackiej przyjaźni. Najważniejszym był fakt, że były to pierwsze legalne komunistyczne rządy”<sup>14</sup>.

Jednakże relacja ta nie odzwierciedla rzeczywistej sytuacji w Zelowie, w którym toczyła się ostra walka polityczna. Na przeszkodzie monopolowi politycznemu PPR stanęło Stronnictwo Demokratyczne. Stanowiło ono drugą co do wielkości partię polityczną na terenie gminy, a ponadto praktycznie najsilniejszą. Koło SD było jed-

<sup>12</sup> Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi (dalej: IPN), Ld. 0121/89, k. 46, *Raport sytuacyjny Powiatowej Komendy MO na powiat Łaski nr 13 za okres 21-30 czerwca 1945 r.*

<sup>13</sup> T. Miller był czołowym przedwojennym aktywistą Komunistycznej Partii Polskiej. Jego przeciwwagą w środowisku czeskim był Adolf Przepiórkowski, członek Polskiej Organizacji Wojskowej i działacz piłsudczykowski (przewodniczący Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Zelowie), Z. T o b j a ń s k i, *op. cit.*, s. 161-162.

<sup>14</sup> Cyt. za: *Zarys dziejów...*, *op. cit.*, s. 77.

nym z pierwszych powstałych na terenie powiatu łaskiego<sup>15</sup>. W pierwszej połowie 1945 r. posiadało 202 członków. Na jego czele stał Tadeusz Pełczyński (krawiec), jego zastępcą był Stanisław Pieczyński (stolarz), a sekretarzem Bolesław Mik (tkacz). Aktywnymi członkami byli również: Antoni Kapuściński (kupiec), Tomasz Boruń, Józef Tosik oraz Lucjan Zwierzchowski. Pozycję SD odzwierciedla liczba ich członków w większych miastach województwa. Dla porównania w analogicznym okresie SD liczyło w Piotrkowie Trybunalskim 150, w Tomaszowie Mazowieckim – 50, a w Pabianicach – 80 członków<sup>16</sup>.

Stosunki pomiędzy PPR a SD w Żelowie najlepiej charakteryzuje informacja zawarta w sprawozdaniu partyjnym z kwietnia 1945 r.

„Działalność SD wobec PPR jest skryta. Nie solidaryzuje się z PPR, do PPR należą członkowie KPP, a do SD – byli działacze OZN [Obóz Zjednoczenia Narodowego – D.R.]. Relacja takowa odzwierciedla się: nie przyjmuje się członków PPR chętnych do współpracy w dziedzinie gospodarki gminnej i instytucji dobroczynnych”<sup>17</sup>.

Według oceny komunistów, ich sytuacja stała się dramatyczna. Posiadali, w swym przekonaniu, silny aktyw partyjny i byli predestynowani do objęcia władzy, a tymczasem zostali całkowicie odsunięci od życia politycznego i społecznego. Również w kolejnym sprawozdaniu komuniści żelowscy podkreślali dyktaturę wójta oraz SD w Żelowie. Ponadto zwracali uwagę na to, iż dzieci w szkołach wychowywane są nie w duchu demokratycznym, ale przedwojennym.

Działacze komunistyczni nie mogli zaakceptować sytuacji, w której na 12 członków GRN (w maju 1945 r.) wszyscy wywodzili się z SD. Z tego powodu rozpoczęli ostrą kampanię polityczną wymierzoną w GRN oraz wójta. Atak rozpoczęto od spraw formalnych. Jak wynika z pisma KG PPR skierowanego 31 sierpnia 1945 r. do Zarządu GRN, praktycznie w formie ultimatum zażądano włączenia w jej skład czterech członków PPR i dwóch ze Związków Zawodowych (oponowanych przez PPR)<sup>18</sup>. Prawdopodobnie żądanie to miało na celu doprowadzenie do rozwiązania samorządu i przejęcia władzy. Ku zaskoczeniu komunistów, nie przerwał on jednak działalności, ale rozszerzył swój skład o proponowane osoby. Ten krok w żaden sposób nie zadowolił komunistów. W specjalnym piśmie I sekretarz KG PPR w Żelowie, B. Kamiński prosił o pilną interwencję w tej sprawie Komitet Powiatowy PPR w Łasku<sup>19</sup>.

Trudno jest określić, jakie dalsze działania podejmowali żelowscy komuniści w celu zlikwidowania niewygodnego samorządu. Na ich wniosek rozszerzono skład GRN. Jednak pomimo tych zabiegów nie byli w stanie zdobyć w niej większości.

<sup>15</sup> K. B a d z i a k, *Łask po 1945 r.* [w:] *Łask. Dzieje miasta*, pod red. J. Ś m i a ł o w s k i e g o, Łask 1998, s. 364.

<sup>16</sup> *Kształtowanie się władzy ludowej w Łodzi i województwie łódzkim w 1945 r. Wybór źródeł*, opr. G. A d a m c z e w s k a, M. B a n d u r k a, E. C h a b o t, M. O j c z y Ń s k a, Warszawa – Łódź 1985, s. 212; „*Zarys dziejów...*”, s. 78.

<sup>17</sup> APŁ, KP PPR w Łasku, 14, KG PPR w Żelowie, npag., *Sprawozdania za 1945-1946*.

<sup>18</sup> Ibidem, sygn. 15, k. 7.

<sup>19</sup> GRN liczyła wówczas 18 osób, w tym 12 z SD. Ibidem, k. 15.

We wrześniu 1945 r. na 26 członków GRN – 18 wywodziło się z SD, 7 z PPR, a jeden ze Stronnictwa Ludowego.

Jak nadmieniałem wcześniej, oprócz GRN spod władzy PPR wysunęło się także stanowisko wójta. Stosunki pomiędzy piastującym tę posadę Lucjanem Busiakiewiczem (SD) a organizacją partyjną należały do bardzo napiętych. Działalność wójta i GRN była bardzo krytycznie oceniana przez miejscowy aktyw. Potwierdza to między innymi informacja ze sprawozdania z działalności PPR w Zelowie za lipiec 1945 r. Na pytania w ankiecie: „Jak rządzi wójt” – napisano – „pod psem”<sup>20</sup>. Jest to nad wyraz oryginalna opinia i charakterystyka.

Komuniści wszelkimi możliwymi sposobami próbowali usunąć niewygodnego dla nich urzędnika. Ostatnią „deską ratunku” był oczywiście KP PPR w Łasku. Na posiedzeniu partyjnym w Zelowie 7 lipca 1946 r. doszło do podjęcia uchwały w sprawie wójta, który nie odpowiadał na swoim stanowisku, gdyż „*nie idzie po linii demokratycznej*”. W specjalnym piśmie skierowanym tydzień później do Komitetu Powiatowego wysunięto wobec niego szereg zarzutów dotyczących przywłaszczenia mienia publicznego. Według komunistów zarekwirowane w kwietniu 1945 r. wyjeżdżającym Czechom materiały bawełniane Busiakiewicz „sprzedawał po cichu pomiędzy swoich kolegów, kupców i sklepikarzy”. Ponadto to z otrzymanych darów dla najbiedniejszych obywateli Zelowa „powybierał sobie najlepsze rzeczy, resztę pozostałych podzielił”. Jednak oskarżenia o kradzieże nie stanowiły o najcięższych zarzutach wobec wójta. Przede wszystkim należało do nich

„Wystąpienie Ob. Wójta 1 maja br., kiedy to Ob. Busiakiewicz wchodzi na trybunę i ironicznie się uśmiecha mrugając na swoich kamratów, dając do zrozumienia im, że to, co będzie mówił narzucono mu z góry, ale nie ze swego przekonania”<sup>21</sup>.

W opinii tej zwraca uwagę „spozstrzegawczość” działaczy PPR, ale także przekonanie o prowokacyjnym zachowaniu przedstawiciela samorządu. Jego zachowanie było niedopuszczalne. Według komunistów tak lekceważąca postawa wójta wobec „Polski Demokratycznej” nie należała do odosobnionych. Również „negatywnie” zachowywał się w lutym 1946 r. podczas zbierania świadczeń rzeczowych, w których nie uczestniczył, ale „wyjechał na polowanie”. Ponadto w czasie Referendum Ludowego, w którym wyniki okazały się negatywne dla władzy, wójt „ze swoją kliką udał się na to konto na wypitkę”. Z konkluzji pisma wynika, iż dla działaczy zelowskich stało się jasne, iż Busiakiewiczowi „zależało na tym aby z Polski Demokratycznej stała się Polska przedwrześniowa o ustroju kapitalistycznym”. Na podstawie tak „poważnych” zarzutów KG PPR w Zelowie proponował natychmiastowe usunięcie Busiakiewicza i powołanie na to stanowisko „zasłużonego towarzysza” – Józefa Serwę (robotnika młynarskiego).

Z powodu braku materiałów archiwalnych trudno jest określić, jakie kroki poczyniono na szczeblu powiatowym. Niewątpliwie alarmujące doniesienia z Zelowa musiały spowodować podjęcie radykalnych działań wobec „sanacyjnego kapitali-

---

<sup>20</sup> APŁ, KP PPR w Łasku, sygn. 14, npag.

<sup>21</sup> Ibidem, 15, k. 73.

sty”. W każdym razie insynuacje PPR-u przyniosły pożądany skutek i 24 lipca 1946 r. Leona Busiakiewicza usunięto z zajmowanego stanowiska. Wdrożono przeciw niemu postępowanie karno-sądowe z zastosowaniem aresztu śledczego<sup>22</sup>. Był to jednak połowiczny sukces, gdyż obowiązki wójta przejął jego dotychczasowy zastępca, Z. Wysocki. Kolejny raz tak ważna dla „władzy ludowej” funkcja ominęła komunistów. Sytuacja w GRN nie uległa zmianie. Zdecydowaną przewagę posiadali członkowie SD, aczkolwiek przewodniczącym został R. Perlicjusz z PPR<sup>23</sup>.

Działacze komunistyczni nie tylko zajmowali się sprawami politycznymi, ale przede wszystkim współtworzyli organa milicji i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (UBP). Dla działaczy PPR nie miało znaczenia ani wykształcenie (sami również go nie posiadali) ani cechy charakteru. Najważniejszym argumentem „za” była akceptacja „władzy ludowej” oraz działań prowadzonych przez nią. Potwierdza to przypadek Wiesława G. (nazwisko znane autorowi), którego przyjęto w szeregi MO po ukończeniu przez niego w Łodzi dwumiesięcznego kursu politycznego<sup>24</sup>. W maju 1945 r. MO liczyła 32 członków, a we wrześniu 1945 r. stan ten wynosił 17 osób i dwóch funkcjonariuszy UBP (jednym z nich był Wiktor Raczkowski). Współpraca MO z administracją samorządową w Żelowie nie układała się wzorowo. Większością głosów (13 do 2) 11 września 1945 r. GRN postanowiła odmówić komisariatowi MO przydziału ośmiohektarowego gospodarstwa pomocniczego. Umotywowwała to przeciążeniem pracą zawodową milicji. Stanowisko to nie znalazło jednak uznania w szeregach PPR<sup>25</sup>.

Po aresztowaniach przeprowadzonych w grudniu 1945 r. posterunek liczył 12 funkcjonariuszy i jednego pracownika UBP. Komendantami MO, po zwolnieniu Stefańczyka, byli kolejno chorąży Karol Krol, a następnie Wacław Melewski<sup>26</sup>.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na wydarzenia zachodzące od połowy 1945 r., a decydujące o strukturze narodowościowej w okresie powojennym. Mam tu na myśli masowe opuszczanie Żelowa przez ludność czeską. Przyczyną tzw. „re-emigracji” było kilka. Jednak do najważniejszych należało narastanie antagonizmów pomiędzy Czechami a częścią ludności polskiej. Czechom zarzucano przede wszystkim uprzywilejowaną pozycję podczas okupacji niemieckiej. Zaczęło dochodzić do napadów, pobić i rabunków. Odbiciem sytuacji w gminie były wnioski na jedynym z posiedzeń komórki PPR z września 1945 r.

„Towarzysze narzekali, że reakcja zaczyna występować na naszym terenie, co daje się coraz częściej słyszeć, w nocy obrabowali to tego innej znów owego. Chodziło ze-

---

<sup>22</sup> Ibidem, AGZ, 185, k. 2.

<sup>23</sup> W 1946 r. członkami GRN z ramienia SD byli: Antoni Grzelczak, Bolesław Mik, Michał Janowski, Józef Pierzynka, Tadeusz Pełczyński, Józef Piotrowski, Józef Radziszewski, Józef Przepiórkowski, Kazimierz Szymczak oraz Lucjan Zwierzchowski. Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim (dalej: APP), 245, sygn. 1, k. 1.

<sup>24</sup> Ibidem, k. 21, 25, 27. Szerzej o „organach władzy ludowej” zob.: Z. J a k u b o w s k i, *Milicja Obywatelska (1944-1948)*, Warszawa 1983; P. M a j e r, *Milicja Obywatelska w systemie organów władz PRL (zarys problematyki i źródła)*, Toruń 2003.

<sup>25</sup> APŁ, AGZ, 40, npag.

<sup>26</sup> APP, 2, k. 1; IPN, Ld. 0121/216, k. 17.



branym na posiedzeniu o broń w razie napadu o zagrożeniu rabunkiem dać kontrę”<sup>27</sup>.

Oczywiście z tej lakonicznej informacji nie wynika konkretnie kto bije i napada. Wiadomo jedynie, że „reakcja”, ale w tym okresie podziemie niepodległościowe nie zostało jeszcze zorganizowane w okolicach Zelowa. Mieszkańcy doskonale jednak znali sprawców tych wydarzeń. Uczestniczyło w nich bowiem co najmniej kilku funkcjonariuszy zelowskiego posterunku MO na czele z jego komendantem ppor. Stefańczykiem. Trudno jest jednoznacznie stwierdzić, czy wszystkie napady miały tylko charakter rabunkowy czy też miały jakiś związek z polityczną działalnością Czechów w PPR<sup>28</sup>. Zastanawiający jest jednak fakt, że milicja grabiła obywateli stanowiących trzon „władzy ludowej”. A przecież do MO trafiało się z rekomendacji „czeskiej” PPR. Możemy postawić pytanie, gdzie był wówczas aktyw partyjny? A może chodziło o wewnętrzną rozgrywkę i przejęcie władzy przez polskich komunistów? Może celem było usunięcie „starych” działaczy czeskich nie tyle z Zelowa, ale z szeregów partii i spowodowanie radykalnych zmian w Komitecie Gminnym? Trudno jest znaleźć właściwą odpowiedź. Co ciekawe, żadne sprawozdanie KG PPR z tego okresu nie mówi o tych zajściach. Milicja pracowała dobrze i nie było większych problemów w terenie. W wyniku zaistniałej sytuacji w okresie od sierpnia do października 1945 r. gminę opuściło i udało się do Czechosłowacji prawie 3500 osób. Przeprowadzone śledztwo spowodowało aresztowanie Stefańczyka i kilku milicjantów. Kilkunastu następnych zwolniono. Praktycznie całkowitej zmianie uległa obsada posterunku. Działacze PPR oficjalnie zostali zaskoczeni aresztowaniami milicjantów i nie znali ich przyczyn<sup>29</sup>. Z powodu masowych wyjazdów Czechów gwałtownie spadła liczba członków PPR, np. na 16 członków komórki w fabryce Rajcherta do września pozostało ich jedynie sześciu. Ponadto nastąpiło załamanie działalności partyjnej

„Komitet Gminny pracuje nieodpowiednio i z tego powodu wyłoniło się szereg bolączek. My jako partyjniacy powinniśmy nie dopuścić do tego, aby nasze szeregi się zmniejszały i było ogólne niezadowolenie ludzi pracy”<sup>30</sup>.

Zmiany we władzach nie przyczyniły się do poprawy sytuacji. W wrześniu 1945 r. organizacja liczyła jedynie 86 członków, ale opłacających składki partyjne było 64. Liczba członków ZWM spadła o połowę i wynosiła jedynie 30 osób. W październiku–grudniu 1945 r. szeregi komunistów wahały się w granicach 87-61 członków, ale jedynie 36 osób opłacało składki. Sytuacja nie uległa poprawie nawet w pierwszej połowie 1946. Dopiero od sierpnia PPR w Zelowie osiągnęła liczbę 100 członków, ale i tak składki partyjne płać tylko 39 osób<sup>31</sup>. Myślę, że jest to nader wymowny przykład negatywnego poparcia dla polityki komunistycznej nie tylko w samym Zelowie, ale również w całej Polsce.

Pomimo topnienia szeregów i braku „sukcesów” w opanowaniu samorządu ze-

<sup>27</sup> APŁ, KP PPR w Łasku, 13, k. 8.

<sup>28</sup> Aresztowany komendant MO E. Stefańczyk ujawnił swoje wcześniejsze powiązania z AK, L. O l e j n i k, *Zbór ...*, s. 79-80.

<sup>29</sup> APŁ, KP PPR w Łasku, sygn. 14, npag.

<sup>30</sup> Ibidem, sygn. 13, k. 7.

<sup>31</sup> Ibidem.

łowskiego, PPR prowadziła aktywną kampanię uświadamiającą swoich członków. Na posiedzeniu koła partyjnego 31 sierpnia 1946 r. zaprotokołowano, że

„Reakcja w kraju, jak nam się zdaje śpi, i nie ma wielkiego znaczenia oraz popisu w Kraju, ale są to szkodniki, które chcą siłą dojść do utraconej władzy. Towarzysz Tomaszewski [II Sekretarz Powiatowego Komitetu PPR w Łasku – D.R.], podkreślił, że Światowa Reakcja wychowała sobie w osobie Hitlera, syna Reżimu, że kapitalizm zagraniczny popiera finansowo polską reakcję. Nadmieniał, że musimy być czujni, zdyscyplinowani, bo nam się rozchodzą nowe pokolenia”<sup>32</sup>.

Działacze żelowskiego PPR na swoich posiedzeniach poruszali nie tylko ważne dla nich sprawy polityczne, ale także te dotyczące życia codziennego mieszkańców. Podczas spotkania 18 października 1946 r. KG PPR wyjaśniono, że

„Tyc Jan powiedział, iż Leszek M. [nazwisko znane autorowi] złapał szczura, uwiązał do sznurka i straszył kobiety, towarzysz Kamiński Bolesław, jako kierownik Personalny interweniował w tej sprawie”<sup>33</sup>.

Oczywiście trudno jest ocenić skuteczność interwencji Kamińskiego, ale prawdopodobnie była duża skoro w źródłach nie pojawiają się kolejne tego typu sprawy. Jednak pomimo „zwarcia szeregów” i „czujności partyjnej” w strukturach PPR znaleźli się wrodzy i niebezpieczni agenci. Dzięki osobistemu zaangażowaniu wielu szeregowych członków osoby takie wykrywano i eliminowano z organizacji. Jak wynika ze źródeł, sytuacja ta miała miejsce we wrześniu 1946 r., kiedy I sekretarz KG PPR ustalił, iż (pisownia oryginalna)

„Janina K. [nazwisko znane autorowi] nie zasługuje na to a żeby znajdowała się w naszych szeregach, spowodu tego że ona była przed 1939 rokiem szpiclem sanacyjno-edneckim. Ma jeszcze inny bardzo brzydki zawód. Ona tylko jest hamulcem rozwoju naszej Partii na terenie Żelowa”<sup>34</sup>.

Jak wspominałem powyżej, z rekomendacji PPR trafiało się do „organów władzy ludowej”. W tych strukturach nie było w zasadzie miejsca dla ludzi przypadkowych, czy z nieodpowiednią przeszłością polityczną. Szukano wyłącznie młodych, oddanych i „pewnych” kandydatów. Tak selekcję potwierdza w pełni poniższy dokument (pisownia oryginalna)

Do

Tow. Młodych, Szczęrych i uczciwych

Gminny Komitet PPR w Żelowie, zawiadamia, że 20. X. 46 r. zapisuje na kurs MO i do UB. W wieku 20-tu, do 22 ch lat.

Musi mieć chociaż małe wyrobienie polityczne i dobrą opinię. Będą kierowani do powiatowego<sup>35</sup>.

---

<sup>32</sup> Ibidem, 13, k. 10.

<sup>33</sup> Ibidem, k. 14.

<sup>34</sup> KG PPR, sygn. 15, s. 38.

<sup>35</sup> Ibidem, KP PPR w Łasku, 15, k. 59.

Pozytywna opinia wynikała oczywiście z akceptacji komunistów. Oni nie tylko werbowali do „organów władzy ludowej”, ale ściśle także współpracowali z tymi strukturami. Członkowie PPR przejawiali wysoką aktywność przy likwidacji „wrogów ludu” oraz stanowili trzon Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Informowali również o negatywnym nastawieniu mieszkańców gminy do „władzy ludowej” i wszelkich przejawach braku lojalności. Zнали lokalne środowisko i doskonale się w nim orientowali. Mogli skutecznie i szybko rozpracować „niepokornych”. Wskazówki czynione przez działaczy ułatwiały prace i przyspieszały aresztowania dokonywane przez funkcjonariuszy UBP. Z kilku zachowanych z 1946 r. donosów wiadomo, że (pisownia oryginalna):

„KG PPR w Zelowie podaje do wiadomości, że Ob. Fornalczyk imię nie znane jest tylko sam na tej wsi pod tem Nazwiskiem wieś Petrynelów gmina Buczek. Powiedział, że nie za długo przyjdzie czas, że wszystkich PPR-owców ukatrupiom.

#### Następna sprawa

Milczarek, który został swego czasu aresztowany przez żołnierzy Radzieckich o puźniej po trzech miesiącach został zwolniony z więzienia, nie ma gow Domu, tylko się ukrywa, widocznie należy do Bandy Lesznej”<sup>36</sup>.

Wiele donosów partyjnych kierowano bezpośrednio do placówki Urzędu Bezpieczeństwa w Zelowie. Nie tylko przedstawiano w nich charakterystyki niepoprawnych politycznie obywateli, ale także przejawiali inicjatywę (pisownia oryginalna)

„Gminny Komitet PPR w Zelowie Prosi U.B. o zrobienie dochodzenia u ob. Szustaka Bolesława zam. w Zelowie. W sprawie wybicia okna w naszym lokalu. Ob. Szustak Bolesław wie kto te okno wybił. Prawdopodobnie miał wybić Zaręba imię nam nie znane tylko wiadomo, że jest ciemnego zarostu, mieszka na terenie Zelowa. Ob. Szustak tą sprawę dobrze zna. Ob. Szustak Bolesław jest naszym czł tylko nie wygodnym”<sup>37</sup>.

Komuniści zelowscy mieli problemy nie tylko z pojedynczymi obywatelami miasta, ale przede wszystkim ze zbrojnym podziemiem operującym na terenie gminy Zelów. Swoje korzenie wywodziło ono ze struktur Armii Krajowej. Aktywną działalność prowadził tu oddział Konspiracyjnego Wojska Polskiego podległy komendantowi głównemu Stanisławowi Sojczyńskiemu „Warszycowi”. Na czele zorganizowanego w 1946 r. Obwodu Łask „Buki” stał były żołnierz Armii Krajowej por. Bolesław Janecki „Błękitny”. Jego zastępcą został por. Jan Nowak „Cis-Troja” zamieszkały w Zelowie przy ul. Żeromskiego<sup>38</sup>. Oddział zbrojny „Samoobrony i Ochrony Społeczeństwa” (SOS), którym dowodził „Troja” działał m.in. na terenie gminy Zelów. Złożony był z jej mieszkańców, a w jego skład wchodził m.in.: sierżant Antoni Jędraszek „Wis”, Jerzy Rendecki „Bren”, Henryk Jarzabek „Tolek”. Nowak utworzył sieć informacyjno-wywiadowczą w gminie. Posiadał także swoich współpracowników wśród zelowskich milicjantów i prawdopodobnie wśród członków ORMO. Dzięki nim orientował się dobrze w działaniach miejscowych organów

---

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Ibidem, k. 61.

<sup>38</sup> R. P e s k a, *Pójdę do nieba, bo w piekle już byłem. Konspiracyjne Wojsko Polskie „Buki” Obwód Łask 1946 r.*, Szczerców 1996, s. 23-24.

bezpieczeństwa. Potwierdza to relacja jednego ze współpracowników UB, który pomimo zatrzymania przez grupę „Troj”, uszedł im z życiem

„Przesłuchiwał mnie jedynie Nowak. Pytał się skąd mam ten zegarek, kto był na górze w Żelowie na posterunku M.O. (w dniu podał datę), gdy przyjechali rosyjscy żołnierze dwoma samochodami i stali na podwórzu milicji, kiedy Raczkowski dał mi znać, abym się stawił na posterunku”<sup>39</sup>.

Jak wynika ze sprawozdania partyjnego KG PPR z kwietnia 1946 r. na terenie Żelowa i gminy nasiliła się akcja podziemia niepodległościowego. Przejawiała się ona wzmoczoną działalnością propagandową. Pojawiły się ulotki z ostrzeżeniami, a konkretne akcje podjęła grupa KWP „Cisa-Troj”. Dokonała ona kilkunastu napa-  
dów na aktywistów bądź osoby związanych z żelowskim MO i UBP. Pobito między innymi Lucjana Majchrzaka z Sobek, Pawła K. oraz Ignacego S. z Wygiełzowa. Podczas wykonywania jednego z zadań, przypadkowo i bez rozkazu, zabity został jeden z synów aktywisty partyjnego. Okres ten był szczególnie niebezpieczny dla komunistów. Niektórzy zaczęli się bać, gdyż nastąpiło:

„mordowanie i terroryzowanie towarzyszy i uczciwych demokratów. Wysyłanie pism do naszych towarzyszy przez grupę z Warszycza z lasu”<sup>40</sup>.

Wspomniane w sprawozdaniu pisma zawierały ostrzeżenia wobec komunistów o grożących im konsekwencjach za prowadzoną agitację. O swoich działaniach „Troja” informował społeczeństwo w następujących słowach

#### Obwieszczenie

Podaje się do wiadomości publicznej, że Michał Ś. gm. Wygiełzów pow. Łask został ukarany przez Dowództwo Walki z Bezprawiem za to, że za czasów okupacji niemieckiej działał na szkodę ludności miejscowej. Stał się o volkslistę za wszelką cenę wraz ze swoimi córkami oraz w dalszym ciągu utrzymuje kontakty z Niemcami i UBP. Wszystkich sługusów niemieckich i UBP spotka ta sama kara.

D-two Walki z Bezprawiem<sup>41</sup>

Ulotki te miały one na celu przerwanie donosicielskiej i propagandowej agitacji. Akcje na sklepy, czy na stacje kolejowe, m.in. w Łasku, służyły do zdobycie pieniędzy dla organizacji. Jednak po aresztowaniu Nowaka we wrześniu 1946 r. zorganizowana działalność konspiracyjna na terenie gminy Żelów została praktycznie zlikwidowana.

Z braku materiałów źródłowych trudno jest ustalić, na ile działalność KWP „Cisa-Troj” wpłynęła na wyniki wyborów w Referendum Ludowym (czerwiec 1946 r.) w Żelowie. Prawdopodobnie niektórzy działacze zostali „wyciszeni”. Nie zachowały się żadne dokumenty dotyczące przebiegu referendum, ani też dane statystyczne dotyczące jego rezultatów. PPR prowadziło aktywną kampanię propagandową z udziałem aktywu komunistycznego z Łodzi. Gmina została podzielona na trzy obwo-  
dy głosowania. Na przewodniczących i ich zastępców w Komisjach Obwodowych powołano członków PPR. Według działacza komunistycznego B. Kamińskiego od-

---

<sup>39</sup> Ibidem, s. 42.

<sup>40</sup> APL, KP PPR w Łasku, 14, k. 20.

<sup>41</sup> R. P e s k a, *op. cit.*, s. 44

powiedzi „3 X tak” udzieliło ponad 80% głosujących<sup>42</sup>. Jednak moim zdaniem relacja ta jest niewiarygodna. Faktyczny wynik głosowania potwierdza przypadkowa informacja KG PPR w Zelowie, dotycząca wójta Busiakiewicza, ale podająca rezultaty wyborów

„W dniu Głosowania Ludowego, kiedy to po obliczeniu głosów komisja stwierdziła, że większość jest na „nie”, to wójt ze swoją kliką udał się na to konto na wypitkę”<sup>43</sup>.

Bez wątpienia dokumenty wraz z wynikami głosowania zostały celowo zniszczone, gdyż ujawniały rzeczywisty stosunek społeczeństwa do „władzy ludowej”. Na obecnym etapie badań wiadomo, iż proceder ten został zorganizowany w całym kraju. Nieco odmiennie, niż w 1946 r., wyglądała sytuacja podczas wyborów do Sejmu w styczniu 1947 r. PPR przygotowała się do nich bardzo starannie. Kampanię agitacyjną na rzecz tzw. Bloku Demokratycznego prowadzono z „większą aktywnością”. Jednocześnie dążono do możliwie pełnego obsadzenia swoimi ludźmi organów wyborczych. Tworzono komitety obywatelskie, w skład których włączano osoby bezpartyjne. Wszystkie te działania oraz masowe akcje propagandowe miały za zadanie ukazać siłę PPR i jej ogromną rolę w społeczeństwie. Szczególną uwagę zwrócono na pracę w „terenach”. Przygotowania przedwyborcze objęły każdy samorząd.

W specjalnym piśmie do podległych sobie wójtów, starosta powiatowy Edward Milas, nakazywał podjęcie odpowiedniej i ścisłej współpracy z UB, Wojskiem Polskim oraz członkami ORMO. Na gminę zelowską spadły obciążenia związane z koniecznością zakwaterowania, aprowizacji oraz dostarczania podwód dla oddziałów WP „czuwających nad bezpieczeństwem”. Jednocześnie z polecenia wojewody łódzkiego Jana Dęba-Kociola w okresie od 28 grudnia 1946 r. do 21 stycznia 1947 r. do każdego gminnego posterunku MO przydzielono 10 członków ORMO. Miało to zapewnić wzmocnienie szeregów milicji i zwiększyć bezpieczeństwo w lokalach wyborczych. Polecenie to zostały oczywiście zrealizowane w Zelowie, a aprowizacja i zakwaterowanie tej grupy spoczywały także na gminie.

Ważną kwestią w okresie „gorączki” przedwyborczej było zapewnienie odpowiedniej aprowizacji mieszkańcom Zelowa. Jednakże z powodu kłopotów z dostawami mąki występował od stycznia 1945 r. chroniczny brak chleba. Na specjalnym zebraniu z piekarzami zorganizowanym przez władze gminny 18 grudnia 1946 r. ustalono konkretne działania. Przede wszystkim piekarze mieli bezzwłocznie przygotować i wydać chleb z listopadowego (!) przydziału kartkowego. Ponadto chleb „grudniowy” polecono wypiec i rozdać najpóźniej do 20 stycznia 1947 r.<sup>44</sup> Wydawało się, że problem został wyjaśniony i rozwiązany. Jednakże kwestii tej nie udało się załatwić w Zelowie nawet i po wyborach.

Jak wspominałem wcześniej, akcja propagandowa PPR rozwijała się aktywnie w każdym powiecie. Przewodniczący Powiatowego Komitetu Wyborczego Bloku

<sup>42</sup> „Zarys dziejów...”, s. 80 - 81.

<sup>43</sup> APŁ, KP PPR w Łasku, 15, k. 73.

<sup>44</sup> W spotkaniu uczestniczyli: p.o. wójta Z. Wysocki, komendant posterunku MO Stefan Kroll, przedstawiciel Związków Zawodowych Józef Swoboda, przedstawiciel Rady Zakładowej Wacław Gąsiorowski oraz PPR Władysław Kamiński oraz siedmiu piekarzy.

Demokratycznego, B. Szwedowski 20 grudnia 1946 r. wysłał w tej sprawie specjalne pismo do Zarządu Gminy Żelów. Według jego wytycznych należało stworzyć Obywatelski Komitet Obwodowy Wyborczy, w skład którego mieli wchodzić, oprócz działaczy partyjnych, członkowie organizacji społecznych, np. Samopomocy Chłopskiej, czy Związków Zawodowych. Spośród członków Komitetu wybierano przewodniczącego oraz dwie osoby odpowiedzialne za propagandę „ustną” oraz kolportaż nadsyłanych do gminy materiałów propagandowych Bloku Demokratycznego. Materiały te musiały być rozpowszechniane w sposób selektywny. Pisma Samopomocy Chłopskiej nakazywano kierować tylko do rolników, Ligi Kobiet do gospodyń domowych. Stanowczo zakazywano akcji rozrzucania ulotek na ulicach oraz zbyt gęstego plakatowania domów odezwami. Komitet powinien organizować systematyczne zebrania przy szerokim udziale organizacji społecznych i zawodowych oraz koordynować działalność propagandową wszystkich organizacji „stojących na gruncie demokracji ludowej”<sup>45</sup>.

Im szybciej zbliżał się termin wyborów, tym więcej działań przygotowawczych podejmowała „władza ludowa”. Na kilka dni przed wyborami pojawiło się kilka nowych rozporządzeń dla gminy. Jak zalecił Radon, pełnomocnik Komitetu Wyborczego na powiat Łask, Komitet Gminny powinien zarządzić oplakatowanie samochodów osobowych i ciężarowych estetycznymi materiałami propagandowymi oraz zawieszenie odezw w miejscach publicznych. Ważnym w tej kwestii było ich odpowiednie przymocowanie i przyklejenie, by nie zostały zerwane przez „podmuchy wiatru”. Sprawozdania z wypełnienia tych zadań oczekiwano do 17 stycznia 1947 r. Jednocześnie 16 stycznia 1947 r. nowo powołany starosta powiatowy, Julian Horodecki polecał, by sprawozdania z przebiegu głosowania przysyłać telefonicznie, co cztery godziny. Nakazywał, by w pierwszym meldunku o godz. 9.00 informować o: sytuacji i funkcjonowaniu Komisji Obwodowych, spokoju i bezpieczeństwie podczas głosowania oraz odpowiednim zorganizowaniu środków łączności z „organami bezpieczeństwa”. Natychmiast należało meldować do starostwa o wydarzeniach nadzwyczajnych. Prawdopodobnie na skutek otrzymanych poleceń od wojewody, starosta zmienił swoje poprzednie rozporządzenie i nowym telefonogramem nakazał, by sprawozdania z przebiegu wyborów przysyłać już, co godzinę. Obowiązek ten spoczywał na sekretarzu gminy, Kazimierzu Gapiku, który musiał osobiście dyżurować przy telefonie i przysyłać te informacje. Jednocześnie Zarząd Gminy w porozumieniu z Komitetem Wyborczym zobowiązany został do zorganizowania łączności rowerowej z obwodami głosowania. Na każdy z nich przypadało dwóch łączników. Oczywiście sytuacja w Żelowie należała do specyficznych, gdyż władza w dużej mierze pozostawała poza kontrolą komunistów. Kolejny raz w Żelowie stanowisko SD było odmienne od PPR-u. Komuniści uważali, iż w czasie kampanii wyborczej SD „nie udzielało się w pracy, a raczej skłaniało się w stronę PSL”.

Wybory 19 stycznia 1947 r. w gminie Żelów przeprowadzono w dwóch komisjach. Jedną, nr 33/23 zlokalizowano w Żelowie, drugą, nr 34/24 we wsi Pożdżeni-

---

<sup>45</sup> AGZ, sygn. 49, npag.

ce. Głosowanie w Zelowie odbywało się w wyznaczonych godzinach dla poszczególnych ulic i ich mieszkańców. Jak wynika z lakonicznej notatki sporządzonej przez K. Gapikę na godz. 15.15 w Zelowie głosowało 70%, a w Poźdzenicach 65% uprawnionych. Frekwencja w godzinach późno popołudniowych była jeszcze wyższa, a w momencie zamknięcia lokali o godz. 19.15 wyniosła 90%. Nastrój podczas głosowania panował „dobry”.

Niestety nie zachowały się materiały źródłowe dotyczące działalności Komitetu Wyborczego w Zelowie. Z tego powodu nie znamy również nazwisk jego członków. Można jedynie przypuszczać, iż wypełnił on swoje agitacyjne zadania. Nie zachowały się także żadne dokumenty dotyczące wyników wyborów, sytuacji podczas głosowania, ani realizowanych przez Zarząd Gminy zadań propagandowych. Jak wynika z najnowszych badań, wyniki wyborów do Sejmu Ustawodawczego zostały ustalone jeszcze przed głosowaniem i sfalszowane przez komunistów w całej Polsce. Z tego powodu sytuację w Zelowie oceniam podobnie<sup>46</sup>.

Pomimo „spektakularnego” zwycięstwa Bloku Demokratycznego i klęski wyborczej Polskiego Stronnictwa Ludowego, sytuacja w Zelowie nie napawała optymizmem miejscowych komunistów. Po pierwsze, do zreorganizowanej po wyborach GRN komuniści wprowadzili tylko 10 swoich przedstawicieli. Po wtóre, na terenie gminy rozpoczęła swoją działalność Polska Partia Socjalistyczna, konkurencyjna organizacja skupiająca robotników oraz „członków PSL”. Ponadto w dalszym ciągu SD zachowało swoją silną pozycję w gminie. Do prawdziwej walki politycznej doszło latem 1947 r. w momencie wyborów na stanowisko wójta i obsady Zarządu Gminy. Na posiedzeniu międzypartyjnym w tej sprawie 14 lipca 1947 r. uczestniczyli przedstawiciele PPR, PPS, SD oraz Związku Samopomocy Chłopskiej. Pomimo zaproszenia na spotkanie nie przybyli przedstawiciele Stronnictwa Ludowego i Ligi Kobiet. Komuniści aspirowali do objęcia funkcji przewodniczącego GRN i zastępcy wójta, SD domagało się funkcji wójta, zastępcy przewodniczącego GRN oraz jednego członka Zarządu, PPS miało podobne aspiracje jak SD, z wyłączeniem stanowiska wójta, a SL żądało stanowiska wójta oraz członka Zarządu. Przedstawiciel PPR oznajmił, iż jego partia poprze kandydaturę wójta zgłoszoną przez SL. Ponieważ w żaden sposób nie zdołano doprowadzić do porozumienia, ustalono jedynie termin kolejnego spotkania. Jak wynika z protokołu, PPR stanowczo domagała się czasu na porozumienie i konsultację z PPS i SL. Na zakończenie obrad L. Zwierzchowski, przedstawiciel SD, stwierdził, iż jego partia nie poprze kandydata SL.

Kolejne spotkanie odbyło się 16 lipca. Przewodniczącym obrad, tak jak poprzednio, został Tomasz Mastej, a sekretarzem Władysław Hauzer. Spotkanie rozpoczęło się od wystąpienia Zwierzchowskiego, który wyjaśnił, iż nie wyraził negatywnej opinii o SL. Podczas ożywionej dyskusji po raz kolejny ujawniły się całkowicie odmienne stanowiska PPR i SD. Jednocześnie przedstawiciel PPR

---

<sup>46</sup> Według relacji komunisty B. Kamińskiego, na listę Bloku Demokratycznego oddano 90% głosów, *Zarys dziejów...*, s. 83. Szerzej o wyborach zob.: Cz. O s ę k o w s k i, *Wybory do sejmu z 19 stycznia 1947 roku w Polsce*, Poznań 2002; A. P a c z k o w s k i, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski*, Kraków 1999.

oznajmił, iż jego partia poprze stanowisko PPS, gdyż „obie te partie czują się bliskie sobie”. W tym momencie członek SD wysunął wniosek, iż PPR nie traktuje SD po „bratersku”. Delegat PPR jednoznacznie potwierdził jego konkluzję. Z dalszej części obrad wynika, iż SD przy wspólnym bloku PPR-PPS nie wyraziło jednoznacznej opinii w kwestii rezygnacji bądź kontynuowania walki o stanowisko wójta. Z braku materiałów źródłowych trudno jest jednoznacznie stwierdzić, jakie były kandydatury, w jaki sposób doszło do wyboru wójta, itd. Wiadomo jedynie, iż powołano na to stanowisko ponownie Z. Wysockiego, członka SD. Pewne ważne fakty w kwestii wyborów, jak również ogólnej sytuacji politycznej w Żelowie, wynikają z zachowanego protokołu posiedzenia Komisji Międzypartyjnej-Porozumiewawczej zorganizowanego 30 lipca 1947 r. w siedzibie Powiatowego Komitetu PPS w Łasku. Na spotkanie zostali zaproszeni przedstawiciele władz powiatowych w osobach starosty J. Horodeckiego i przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej, Józefa Janiaczyka oraz reprezentanci partii politycznych z ramienia PPS, PPR oraz SL. W spotkaniu komendę MO reprezentował Buczkowski.

Obrady rozpoczął Janiaczyk, który omówił wybory w gminie Żelów i Dobroń. Scharakteryzował jednocześnie osoby wybranych urzędników oraz przebieg wyborów. Dyskusję rozpoczął sekretarz powiatowy PPS, Mastej ostrym wystąpieniem skierowanym przeciw osobie wójta Żelowa. Stanowczo oponował przeciwko zatwierdzeniu Wysockiego i całego nowego Zarządu Gminy Żelów, argumentując to „nieudolnym gospodarowaniem publicznym” w Żelowie. Jednakże z bezpośredniego wystąpienia Janiaczyka wynikało, iż zarzuty Masteja są bezzasadne, nie poparte żadnymi konkretnymi faktami. Jednocześnie wyjaśnił on, iż na kilka miesięcy przed wyborami rozmawiał z przedstawicielami partii politycznych o pracy wójta i radnych. Jakichkolwiek zastrzeżeń czy uwag w kwestii wykonywania przez nich swoich obowiązków wówczas mu nie przedstawiono. Stanowisko przewodniczącego PRN poparł w całej rozciągłości starosta. Horodecki nie tylko potwierdził słowa Janiaczyka, ale podkreślił, że jeżeli w Gminnej Radzie Narodowej przewagę posiada SD, to należy z nim zawrzeć porozumienie i uzgodnić jego ewentualne ustępstwa. Na tym wystąpieniu nie zakończyła się debata o sytuacji w Żelowie. Sprawę przeprowadzonych wyborów poruszył tym razem przedstawiciel PPR, Szwarz. Stwierdził on, iż gdyby do głosowania zostali dopuszczeni przedstawiciele Samopomocy Chłopskiej i Ligi Kobiet, wójtem bez wątplenia zostałby kandydat SL. Debata o władzach Żelowa zamknął wniosek komunisty Piotra Obląka, który zaproponował odroczenie wyborów do momentu porozumienia się w tej sprawie z powstającym Powiatowym Zarządem SD w Łasku<sup>47</sup>.

Jak wynika z przedstawionego źródła, wybory na stanowisko wójta i członków Zarządu Gminnego miały wyłącznie polityczny charakter. Prawidłowa i odpowiedzialna praca Wysockiego oraz lokalnego samorządu nie miała większego znaczenia dla działaczy PPR. Kompetencje, doświadczenie, czy wykształcenie schodziły na dalszy plan. Liczyła się tylko władza. Oczywiście praktyki te ekstrapolowali komuniści powszechnie, zatem nie może dziwić ich postawa również w Żelowie.

---

<sup>47</sup> KP PPR, sygn. 7, k. 48.



Radykalna zmiana w strukturze GRN nie zaszła również w 1948 r. Na 31 radnych, 7 było bezpartyjnych, po trzech przedstawicieli miała PPR, PPS i SL, ale SD posiadało ich aż 10-u. W Zarządzie Gminy było 3 członków SD (wójt i sekretarz), 1 PPR, 1 ZWMłodych oraz 1 bezpartyjny. Prawdopodobnie na skutek interwencji władz powiatowych lub wojewódzkich SD, działacze tej organizacji w Zelowie zostali zmuszeni do kompromisu z komunistami. Ze stanowiska wójta zrezygnował Wysocki, a jego miejsce zajął R. Perlicjusz, zasłużony działacz i aktywista PPR. Komuniści osiągnęli swój cel, choć trwało to ponad trzy lata.

Konkludując powyższe rozważania należy stwierdzić, iż sytuacja w powojennym Zelowie należała do skomplikowanych i trudnych. Nakładały się na nią nie tylko olbrzymie problemy aprowizacyjne i administracyjne (dotyczące terenu całej wyzwolonej Polski), ale również kwestie narodowościowe.

Stan zachowanych przekazów źródłowych uniemożliwia pełniejsze przedstawienie początków „władzy ludowej” i walki politycznej jaka rozegrała się w Zelowie. Walka ta miała charakter personalny oraz polityczny. Masowy udział Czechów w szeregach PPR i poparcie dla jej działań miało wpływ na sytuację na terenie gminy. Trudno jest sprecyzować aktywność Czechów i faktyczny ich wpływ na działalność PPR. Bez wątplenia część z nich, wywodząca się z przedwojennej Komunistycznej Partii Polski, wierzyła i była oddana nowej ideologii. Myślę jednak, iż większość prawdopodobnie zasilano szeregi PPR ze względów koniunkturalnych. Obawiając się o swoją przyszłość woleli znaleźć się w szeregach „zwycięzców”. Opuszczenie przez tę grupę narodowościową Zelowa niewątpliwie osłabiło (jeżeli chodzi o ilość członków) pozycję PPR. Miało także negatywny wpływ na jej działalność. Można było domniemywać, że PPR w Zelowie, tak jak w całym kraju, zmonopolizuje pełnię władzy samorządowej. Tak się jednak nie stało. Co więcej, przez długi okres czasu PPR posiadała jedynie kilku przedstawicieli w samorządzie. Jej działacze podejmowali wszelkie kroki, by ze stanowiska wójta usunąć sanacyjnych działaczy, przeciwników „demokratycznej Polski”. Jednak dopiero po kilku latach osiągnęli swój cel. Bez wątplenia przegrali w walce o stanowiska w Gminnej Radzie Narodowej. To właśnie w GRN planowano wydatki na działalność publiczną oraz budżet. Jednocześnie struktura ta pełniła rolę terenowego organu władzy państwowej (komunistycznej). Zasada ta w niewielkim stopniu dotyczyła organów samorządowych Zelowa. Było to wydarzenie bez precedensowe w województwie łódzkim. Silna pozycja SD należała do wyjątkowych. Pod pełną kontrolą komunistów znajdował się UBP i MO, które wspomagały PPR. Stanowisko wójta oraz większość w GRN posiadali jednak członkowie SD. Można zatem stwierdzić, iż trudny okres odbudowy Zelowa w dużej mierze spoczywał w ich rękach. Dopiero reforma administracyjna przeprowadzona w 1950 r. położyła kres wpływom SD i przeniosła pełnię władzy na powstałą Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Przedstawiana przez lata „silna” pozycja PPR wynikała z ogólnej sytuacji politycznej w kraju i oparcia „władzy ludowej” na terrorze i bezprawiu.